

Andrzej S. Dyszak  
BYDGOSZCZ

## Gwara miejska czy tylko stylizacja na język mówiony mieszkańców Bydgoszczy w *Moście Królowej Jadwigi* Jerzego Sulimy-Kamińskiego?

Przedmiotem artykułu jest język, jakim posługują się bohaterowie i narrator powieści Jerzego Sulimy-Kamińskiego pt. *Most Królowej Jadwigi*, a więc język postaci należących do świata przedstawionego utworu literackiego, zatem świata fikcyjnego. Fakt ten rodzi pytania: Czy można badać język mówiony, jakim jest gwara miejska, analizując tekst pisany? Czy utwór literacki można uznać za zapis autentycznej mowy mieszkańców miasta (tu: Bydgoszczy), czy jest to tylko stylizacja na gwaraę miejską, a więc swoistego rodzaju imitacja?

Nie da się rozstrzygnąć zasygnalizowanych kwestii bez poruszenia pewnych problemów teoretycznoliterackich, takich chociażby jak relacja autor – narrator czy kwestia identyfikacji podmiotu mówiącego w sytuacji stosowania przez autora tzw. mowy pozornie zależnej (kto mówi – autor?, narrator?, bohater?).

Narrator *Mostu Królowej Jadwigi* jest jednocześnie głównym spośród indywidualnych bohaterów powieści<sup>1</sup>. Narracja jest pierwszoosobowa, por.:

---

<sup>1</sup> Głównym bohaterem zbiorowym są tam drobnomieszczanie bydgoscy, o czym tak pisze sam autor we *Wstępie* do tomu I: „Zbiorowym bohaterem powieści jest drobnomieszczanstwo bydgoskie – »sól« tego miasta. »Sól«, dodajmy – nie zawsze krystalicznie doskonała, gdyż z wyroków powikłanej historii skażona produktami odruchów obronnych, postawą mimikry i koniecznością przystosowania się do upokarzającej rzeczywistości. Jednakże instynkt samozachowawczy nie tylko ratuje »nagi byt«, nie tylko wypacza charaktery – ale i hartuje, trzeba więc uznać, że ta klasa społeczna, poza

*Siedzę na kanapie i pogryzam bombę czekoladową. Mam w ustach smak rumu z naftą – ślad babusinej pompierskiej działalności.* (Most 1988: 164, podkreślenia moje).

Ale czytając powieść, nie ma się wrażenia, że ten narrator-bohater oddzielony jest od autora, choćby przez fakt, że obaj noszą to samo imię: Jerzy, występujące przede wszystkim w formie zdrobniałej, familiarnej, jak w przykładowej wypowiedzi jednej z jego krewnych:

– *Jedz, jedz, Jerzuś, jedz, będziesz miał gruby brzuch – mówi ciocia Monisia* (Most 1988: 32, podkreślenie moje).

Zbieżność imion, a nawet nazwisk, dotyczy także innych powieściowych postaci, które są odpowiednikami autentycznych osób: rodziców, dziadków, innych krewnych (jak przykładowa *ciocia Monisia*), sąsiadów, kolegów autora, a nawet znanych mieszkańców Bydgoszczy<sup>2</sup>. Oczywiście to niewystarczający, a może nawet bardzo słaby argument na rzecz tezy identyfikującej narratora-bohatera z autorem powieści. Wszak narrator-bohater to postać fikcyjna, osoba w świecie przedstawionym powieści. Istotne jednakże wydaje się w tej kwestii jeszcze jedno zwierzenie autora, zamieszczone w rozdziale wstępnym do I tomu *Mostu*, gdzie Sulima-Kamiński napisał, iż powstał on „z tęsknoty za *rajem utraconego dzieciństwa* i z ostrej świadomości zalet – ale i przywar i słabości tegoż właśnie mojego rodzimego i rodzinnego środowiska” (Most 1988: 8).

Jedność narratora-bohatera i autora potwierdza także – moim zdaniem – częste używanie przez Sulimę-Kamińskiego mowy pozornie zależnej, gdyż zgodnie z definicją tego zjawiska, sformułowaną przez Michała Bachtina, w mowie pozornie zależnej „mówi i bohater, i autor równocześnie” (Wołoszynow 1970: 456). Wojciech Tomasik, przywołując różne koncepcje rozumienia mowy pozornie zależnej, dyskutuje z jednogłosową teorią Charlesa Bally’ego, zgodnie z którą wypowiedź w formie mowy pozornie zależnej należy do bohatera. Tomasik uważa, że w takich wypadkach mówi narrator (Tomasik 1998: 156). W odniesieniu do *Mostu Królowej Jadwigi* spór ten wydaje się być bezprzedmiotowym, skoro bohater i narrator to ta sama postać. Natomiast istotny wydaje się fakt, że pierwowzorem tej postaci jest niewątpliwie autor powieści.

Bez względu na to, czy ostatecznie uznamy tożsamość bohatera-narratora *Mostu Królowej Jadwigi* z autorem powieści, czy też nie, bezsprzeczny

swymi niewątpliwymi wadami, posiadała również wiele zalet, wprowadzających do społecznego i rodzinnego życia elementy ładu i harmonii. Świadomość tej ambiwalencji była dla mnie jedną z ważnych przyczyn napisania tej książki.” (Most I: 5–6).

<sup>2</sup> Na temat nazw osobowych w powieści Sulimy-Kamińskiego zob. Dyszak 2002b.

jest fakt, że zarówno w wypowiedziach wszystkich postaci powieściowych (w mowie niezależnej), jak i w partiach narracyjnych (w tym także w mowie pozornie zależnej) dominują wyrażenia, które sam autor określił jako gwarowe i zebrał w słownikach kończących kolejne tomy powieści<sup>3</sup>. Oto przykłady:

1) mowa niezależna:

– *Zebujcie się, siędnijcie<sup>4</sup> sobie. Bronia zaraz naszykuje kawę.* (Most 1988: 13, podkreślenie moje),

– *Zaraz panu chuchnę! Zaraz ci chuchnę, ty frechowny antku!* (Most 1988: 17, podkreślenia moje),

– *Ja ci dam ty gzubie! Ja ci dam wypadać przez okno!* (Most 1988: 25, podkreślenie moje);

2) narracja:

*Rozwiesza linki na podwórzu i podpira je drewnianymi, rosochatymi sztycami.* (Most 1988: 17, podkreślenie moje),

*Kładzie przed nią srebrną dziesiątkę i zaraz idzie do sypialki wyzłócić się na swoje złote serce.* (Most 1988: 22, podkreślenie moje),

*Wychodzę z piaskownicy i zaszywam się w świętojankach.* (Most 1988: 43, podkreślenie moje);

3) mowa pozornie zależna:

*Ale mnie przypilnuje, mogę być pewny. A jak nie – smary i już. Jeszcze szlagzana została, mogę wylizać prosto z miseczki,...* (Most 1988: 48, podkreślenia moje).

*W czasach policji wodnej, tajnej i porządkowej ojciec miał do czynienia z niejednym krawcem (...). Dzisiejsi krawcy już nie Ci, co dawniej. Za dużo antków-pateraków ukradło się do cechu.* (Most 1988: 221, podkreślenie moje).

Wyrażenia te są charakterystyczne dla gwary miejskiej przedwojennej Bydgoszczy, która przede wszystkim zapisana została przez Jerzego Sulimę-Kamińskiego w I tomie jego omawianej powieści<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Wcześniej dokonałem analizy tych słowniczków, eliminując słownictwo, które należy do polszczyzny ogólnej: *bamber, bania, berlinka, borg, bormaszyna, brabanson, deka, egzecerunki, fajerki, fajrant, fajwater, febra, feldfebel, fibrowy, flejtuch, fuga, humbug, huncwot, flizy, glaca, glaspapier, kanka, kindersztuba, kircha, klamoty, kopersztych, kopulak, laba, laczki, laubzega, markierować, mufa, muterka, naborgować, poprzyćkać się, nygus, pepegi, półkoszek, prukwa, prymka, szlauch, szlus, szpas, sztyłpy, sztyłmować, szufelka, szurgać, tender, tołumbas, werk*. Spośród pozostałych z zebranych tam wyrażen wyodrębniłem i opisałem dialektyzmy (zob. Dyszak 2002a) oraz germanizmy (zob. Dyszak 2003).

<sup>4</sup> Formę *siędnijcie* – nieznaną w polszczyźnie ogólnej – uznaję za przykład wyrażenia należącego do języka osobniczego: czy to postaci powieściowej, wypowiadającej cytowane słowa, czy też jej autentycznej odpowiedniczki (chodzi o Babusię jak Dzwon).

<sup>5</sup> Ta odmiana polszczyzny potocznej znana mi z mojego rodzinnego domu, w którym posługiwał się nią mój ojciec, należą do tego samego pokolenia, co autor *Mostu*.



Gwara ta wykazuje wspólnotę cech z gwarą miejską Poznania, co wynika z faktu, że oba miasta leżą na terenie szeroko rozumianej Wielkopolski i w obu gwarach zauważa się wyraźnie wpływy dialektu wielkopolskiego<sup>6</sup>. Obok wspólnych dialektyzmów słownictwo gwar miejskich Bydgoszczy i Poznania obejmuje liczne (także wspólne) germanizmy, co z kolei wynika z tych samych warunków historycznych, które ukształtowały mowę mieszkańców obu miast. Chodzi oczywiście o wieloletnią administrację pruską i niemiecką, zarówno w czasach przedrozbiorowych<sup>7</sup>, jak i w okresie rozbiorów oraz okupacji hitlerowskiej. W *Słowniku wyrażzeń gwarowych użytych w I tomie „Mostu Królowej Jadwigi”*, ułożonym przez autora, spośród 140 takich wyrażzeń blisko połowę można odnaleźć (choć niekiedy w zmienionej postaci fonetycznej czy ortograficznej) w *Słowniku gwary miejskiej Poznania* (Słownik 1999): *antrejka* (przedpokój), *badeje/badejki* (kąpielówki), *blirwa* ( prostytutka), *bombka* (porcja wódki), *deczka* (serwetka/obrusik), *faksy* (dowcipy), *fizmatenta* (bibeloty/ozdoby), *frechowny* (bezczelny), *furt* (ciągle), *glajda* (flejtuch), *glazejki* (rodzaj rękawiczek), *głubka* (rodzaj śliwki), *góra* (strych), *gruszka* (żarówka), *gzuby* (dzieci), *jadalka* (jadalnia), *kanka* (rodzaj metalowego dzbanka), *kąpielka* (łazienka), *kintop* (kino), *kista* (skrzynia), *klumpy* (drewniane chodaki), *knobloszka* (kiełbasa czosnkowa), *kolonialka* (sklep spożywczy), *kropusy* (wojskowe buty z cholewami), *kuczer* (woźnica), *kunda//kuńda* (cwaniak), *laczki* (pantofle domowe), *lofer* (pędziwiatr), *lorbas* (wyrostek), *luj* (chuligan), *luntrus* (nicpoń), *macoszki* (bratki), *markierować* (udawać), *mauszel* (rodzaj gry w karty), *miech* (worek), *mlodzie* (drożdże), *modre* (ultramaryna), *nudle* (makaron), *paterak* (brakorób), *rolwaga* (wóz konny//platforma ciężarowa), *rychtyg* (prawda), *sklep* (piwnica), *skład* (sklep), *skrzeczki//skrzyczki* (skwarki), *smary* (chłosta), *stalować się* (mizdrzyć się), *sypialka* (sypialnia), *szlajfka* (korkarda), *szneka z glancem* (drożdżówka z lukrem), *sznupa* (twarz), *sznytki* (kanapki), *szpilorek* (przebijak szewski), *mieć szplina* (być niespełna rozumu), *szruber* (szcztotka ryżowa na długim trzonku), *szuwaks* (pasta do butów), *szypa* (łopata), *świętojanki* (porzeczeki), *westka* (kamizelka), *węborek* (wiadro), *wyc* (dowcip).

Związki językowe tych największych miast Wielkopolski sięgają odległych czasów, czego przykładem może być – charakteryzująca się jednoli-

<sup>6</sup> Zgodnie ze schematycznym podziałem Polski na dialekty, zaproponowanym przez Kazimierza Nitscha, Bydgoszcz leży niemalże w centrum obszaru, na którym występuje ten dialekt.

<sup>7</sup> Bydgoszcz na przykład już w XIV wieku opanowana została – choć na krótko – przez Krzyżaków, którzy zmienili słowiańską nazwę rzeki Brdy na Brahe, a w konsekwencji i nazwę leżącego nad nią miasta na Braheberg. Z tej niemieckiej nazwy ostatecznie utrwaliła się późniejsza i kilkakrotnie powracająca nazwa Bromberg.

tymi cechami północnego obszaru językowego – polszczyzna XVI-wiecznego autora słowników łacińsko-polskich, Bartłomieja z Bydgoszczy, który urodził się i mieszkał głównie w Bydgoszczy, ale przez pewien dłuższy czas przebywał także w Poznaniu.

Mimo tej wspólnoty należy mówić o dwóch różnych gwarach miejskich jako charakterystycznych dla każdego z miast odmian polszczyzny mówionej. Można wskazać liczne różnice między niektórymi wyrażeniami używanymi w obu miastach. Najwięcej jest różnic fonetycznych, których przykłady można podzielić na trzy grupy 1) forma bydgoska – forma poznańska, 2) dwie formy bydgoskie – jedna forma poznańska, 3) jedna forma bydgoska – dwie (i więcej) formy poznańskie (wśród których może być forma zbieżna z formą bydgoską)<sup>8</sup>, por.:

bydgoskie	poznańskie	ogólnopolskie
kerzki	kierzki	krzaki
śrubsztok	śrubsztak	imadło
tytka	tutka	papierowa torebka
kuńda//kunda	kunda	cwaniak
skrzeczki//skrzyczki	skrzyczki	skwarki
blirwa	blerwa//blyrwa	prostytutka
brawędzić	brawyndzić//brawędzić	marudzić
cweter	cwy(tø)r//cwet(ø)r// cwyter//cweter	sweter
cwyterek	cweterek//cwyterek	sweterek
dyngsy	dynksy//dyngsy	różne drobne przedmioty
luntrus	luńtrus//luntrus	nicpoń
mączka	mónczka//mączka	krochmal
paterak	patyrok//paterok//paterak	brakorób
plindze	plendze//plyndze//plindze	placki ziemniaczane
posowa	posoba//posowa	sufit
rychtyg	richtig//rychtyk//rychtyś// rychtyg	prawda
szkita	szkietta//szkiyta//szkita	noga

<sup>8</sup> Wskazane niżej różnice mogą być pozorne i wynikać z idiolektu Sulimy-Kamińskiego, w którym istniały pewne, a nie istniały inne z podanych form. Należałoby przeprowadzić badania ankietowe dotyczące znajomości form poznańskich nieobecnych w *Moście...* przez (starszych) mieszkańców Bydgoszczy.

bydgoskie	poznańskie	ogólnopolskie
szlajfka	szła(ø)fka//szlajfka	kokarda
szpilorek	špilorek//szpilorek	przebijak szewski
szyber	šzyber//szzyber//szzyber// szyber	szczotka ryżowa na długim trzonku
sztyfle	sztyfle//sztyfle	buty z cholewami
sztrumel	szt(ø)umel//sztrumel	niedopałek
sztrykować	štrykować//sztrykować	robić na drutach
szypa	sipa//szypa	łopata
węborek	wymborek//węborek <sup>9</sup>	wiadro
wyc	wic//wyc	dowcip
zajzajer	zajzajer//zajzajer	kwask solny

W wypadku jednego tylko wyrażenia można mówić o różnicach natury morfologicznej, por. bydgoską formę rodzaju żeńskiego *knobloszka* i poznańskie alternatywne formy rodzaju żeńskiego i męskiego: *knobloszka*/*knobloszek(ø)*.

Za tylko bydgoskie (choć nie jest wykluczone, że znane są także w innych miastach i regionach Polski)<sup>10</sup> należą (niewymienione w *Słowniku* 1999): *aksa* (ośka), *alfonks* (sutener), *blomba* (plomba), *cieplak* (pederasta), *Galicjok* (człowiek z terenów byłego zaboru austriackiego), *karbonada* (kotlet), *kaszówka* (kaszanka), *Kongresiak* (człowiek z terenu dawnego Królestwa Kongresowego), *krymerkowa jupka* (kurtka ze sztucznych karakułów), *Krzyżak* (rdzenny mieszkaniec Pomorza), *kumyśniak* (chleb razowy), *lujmycka* (rodzaj czapki), *obelża* (hańba), *pecować* (skarżyć), *petrolka* (lampa naftowa), *plachandrować* (łazęgować), *plata* (piec kuchenny), *pryza* (szczypta), *pyda* (wielorzemienne narzędzie chłosty), *pyndełek* (tobołek), *rachulować się* (być obliczonym), *serwulatka* z *chabaniny* (kiełbasa z koniny), *snukówka* (igła do cerowania), *szlory* (stare rozdeptane obuwie), *szoszek* (rekrut, szerego-

<sup>9</sup> Odnotowana w *Słowniku* 1999 forma *wemborek* wydaje się być tylko różną ortograficznie (zapisywaną zgodnie z wymową) wersją formy *węborek* (podobnie niżej: *wyc* - obok formy *wic* w *Słowniku* 1999 podaje się formę *witz*). Tak samo - jak się zdaje - rzecz się przedstawia z poznańskimi formami *głubka* i *glupka* (u Sulimy-Kamińskiego: *głubka*), dlatego nie odnotowuję ich w tabeli.

<sup>10</sup> Bezspornie tylko bydgoskie są rzeczowniki odnoszące się do bydgoskich realiów: *szwederowiak* (mieszkaniec dzielnicy Szwederowo) i *Rundschaerka* (niemiecka gazeta codzienna *Deutsche Rundschaer*).



wiec), *trygiel* (garnek żeliwny), *wały* (chłosta), *zebuć się* (zdjąć wierzchnie okrycie), *zmyrać* (uciekać, wynosić się), *zwekslować* (rozmiąć pieniądze), *zylce* (galaretkę z mięsa).

O stylizacji na gwarał bydgoską w powieści Jerzego Sulimy-Kamińskiego można by mówić z perspektywy jej autora jako pisarza posługującego się bez wątpienia polszczyzną ogólną (literacką) – nie biorąc po uwagę jego biografii. Trudno natomiast mówić o stylizacji w *Moście Królowej Jadwigi* z pozycji autora jako rodowitego bydgoszczanina, niegdysiejszego mieszkańca jednej z kamienic przy ul. Królowej Jadwigi w Bydgoszczy, autentycznego Jerzusia, syna Bolesława (powieściowego Bolecha), który z mową bydgoską obcował na co dzień: w domu rodzinnym i w jego otoczeniu, w domach swoich dziadków – zarówno tych ze strony ojca (powieściowi Dziaduś Polonus i Babusia Rzechotka), jak i tych, ze strony matki (powieściowi Dziaduś Ażurowy i Babusia jak Dzwon). Przykłady swoistej świadomości językowej autora przynoszą następujące fragmenty powieści:

*W malowniczej gablocie mnóstwo „fizmatentów”, jak uszczypliwie i z ledwie skrywana zazdrością nazywa ojciec bibeloty z miśnieńskiej porcelany. (Most 1988: 82, podkreślenia moje);*

*Ojciec na złość asesorowi gotów byłby wywiesić w swojej ewentualnej kawiarrence tabliczkę z napisem: „antkom wstęp wzbroniony”... (Most 1988: 92, podkreślenia moje).*

Stylizacja – według Kazimierza Budzyka – „jest zabiegiem przeniesienia do wnętrza utworu tego, co zwykle pozostaje wobec niego zewnętrzne” (cyt. za Tomasikiem, 1996: 572). Stałym komponentem stylizacji ma być naśladownictwo, zgodnie z teorią Stanisława Balbusa polegające na tym, że część znaków wypowiedzi stylizowanej wskazuje na jakąś rzeczywistość językową, co oznacza, iż jedne znaki odczytuje się jako „właściwe” i „naturalne”, inne natomiast – w kontekście tych pierwszych – jako „niewłaściwe” i „nienaturalne” (por. Tomasik 1996: 573). Oba typy znaków można nazwać inaczej następująco: 1) „tak się mówi”, 2) „tak się nie mówi”. W powieści Jerzego Sulimy-Kamińskiego jest to odwrócone! „tak się mówi” – to gwara bydgoska, tak się nie mówi” – to polszczyzna ogólna. Świadczą o tym następujące cytaty:

*Owijam je dookoła palca i marzę: Ach, żeby to Babusia jak dzwon naprawdę sprzedała nam ten gramofon! Wtedy bylibyśmy prawie tacy sami jak owa pani Radzikowska z pierwszego piętra, która mówi na świętojanki – porzeczeki, a na pydę – dyscyplina! (Most 1988: 15, podkreślenie moje);*

*Pakuje do powłok proszki, rygle mydła Schichta z jeleniem, krochmal i ultramarynę, czyli modre. (Most 1988: 18, podkreślenie moje).*

W kontekście problemu stylizacji przywoływana bywa opozycja literatura – gwara ludowa (zob. Tomasik 1996: 577). Stylizacja na gwara ludową ma często charakter formotwórczy, stwarza styl łączący cechy różnych terytorialnie odmian języka, stwarza interdialekt lub stereotyp gwary, jak to opisują na przykład Jerzy Bartmiński (1977), Tadeusz Budrewicz (1981) czy Stanisław Dubisz (1986). W wypadku gwary miejskiej nie ma – jak sądzę – możliwości stworzenia jej stereotypu jako pewnego rodzaju kompilacji różnych gwar miejskich. A przynajmniej takie zjawisko nie występuje w *Moście Królowej Jadwigi*. Jeśli Sulima-Kamiński stwarza jakiś stereotyp polszczyzny bydgoszczan, to tylko w sensie stereotypu idiolektów autentycznych mieszkańców Bydgoszczy, kiedy w wypowiedziach jakiejś postaci czy narratora powieści następuje wyraźne nagromadzenie wyrażen gwarowych, jak w następujących fragmentów dialogów powieściowych bohaterów:

– *Balanks jest fucz i cylinder wyhaczył się z aksy. cały werk wylajrowany. Chyba że trafisz do dobrego fachmana. Bo te nasze Kongresiaki, złodzieje, wybiorą kamienie i dadzą cełty. Mnie raz jeden wyjął dekel z dukatowego złota!* (Most 1988: 131, podkreślenia moje);

– *A ten mój Lejoś, ten to je rychtyg kuńda. Ino furt plachandruje z jednu taku glajdu. Kintop jeji funduje, wafle i co tam jeno*<sup>11</sup>. (Most 1988: 30, podkreślenia moje).

W takich wypadkach gwara miejska jest skondensowana.

Sulima-Kamiński pisząc swoją powieść używa gwary bydgoskiej jako tworzywa językowego. Gwara ta, język mówiony mieszkańców Bydgoszczy, nie została wprowadzona w obręb języka ogólnego – literackiego, ale w funkcji języka literackiego występuje tu miejska (bydgoska) odmiana polszczyzny mówionej. Pisarz nie naśladuje języka sobie obcego, nie jest zewnątrzny wobec gwary miejskiej, którą się posługuje, nie naśladuje czyjegoś stylu, a jeśli kreuje świat językowy (jako pisarz) – to podstawą tej kreacji jest jego własny styl jako niepisarza. Inaczej mówiąc: Sulima-Kamiński nie podrabia stylu funkcjonującego w mowie mieszkańców Bydgoszczy, ale realizuje ten styl w formie pisanej (literackiej) jako osoba należąca do tej społeczności. Porównać go można w tym miejscu do twórcy ludowego, który pisząc wiersz, opowiadanie czy inny utwór używa gwary wiejskiej, którą na co dzień się posługuje, nie stylizuje, ale naturalnie wykorzystuje właściwy sobie język jako tworzywo literackie.

<sup>11</sup> Ta wypowiedź jest wyraźnie stylizowana na gwara ludową, o czym świadczą choćby takie formy, jak *je* (zamiast *jest*) czy *jednu taku glajdu* (zamiast *jedną taką glajdą*).



Warto też w tym miejscu przytoczyć słowa Kazimierza Nitscha, który zastanawiając się nad źródłem języka utworów Adama Mickiewicza stwierdził: „Od swego najbliższego otoczenia nawet dość wybitny człowiek słabo odbija... To, co na tle tzw. języka »literackiego« wydaje się indywidualnym, jest przeważnie cechą nie danej jednostki, ale kręgu, do którego ona należy” (Nitsch 1954: 7). To stwierdzenie pozwala ostatecznie uznać, że język, jakim posługują się bohaterowie i narrator omawianej powieści, to język autentycznych mieszkańców Bydgoszczy.

### Bibliografia

- Bartmiński J., 1977: *O derywacji stylistycznej (na przykładzie poetyckiego interdialektu folkloru i „gwary” w literaturze)*, w: *Z zagadnień języka artystycznego*, pod red. J. Bubaka i A. Wilkononia, Kraków.
- Budrewicz T. 1981: *Z problemów stylizacji w prozie nurtu wiejskiego*, w: *O języku literatury*, pod red. J. Bubaka i A. Wilkononia, Katowice.
- Dyszak A., 2002a: *Dialektyzmy wielkopolskie w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, w: *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane docent Wandzie Pomianowskiej*, pod red. S. Cygana, s. 71–82, Kielce.
- Dubisz S., 1986: *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (Nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław.
- Dyszak A., 2002b: *Co mówią osobowe nazwy własne w powieści „Most Królowej Jadwigi” Jerzego Sulimy-Kamińskiego*, (w druku), Bydgoszcz.
- Dyszak A., 2003: *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, w: *Pol-szczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Świącickiej, s. 81–94, Bydgoszcz.
- Most*, 1988: Jerzy Sulima-Kamiński, *Most Królowej Jadwigi*, t. I, Bydgoszcz.
- Nitsch K., 1954: *Z zagadnień języka Mickiewicza*, *Język Polski* 1934, z. 19; przedruk w: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 1, Wrocław.
- Słownik*, 1999: *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa–Poznań.
- Tomasik W., 1996: *Stylizacja – po polsku*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów Warszawa 1995*, pod red. T. Michałowskiej, Z. Golińskiego, Z. Jarosińskiego, Warszawa.
- Tomasik W., 1998: *Kto mówi? (Jeszcze o mowie pozornie zależnej)*, w: *Problemy teorii literatury. Seria 4. Prace z lat 1985–1994 w wyborze H. Markiewicza*, Wrocław.
- Wołoszynow W. (właśc. Bachtin M.), 1970: *Z historii form wypowiedzi w konstrukcjach języka (Próba zastosowania metody socjologicznej do zagadnień składni)*, w: *Rosyjska szkoła stylistyki. Wybór tekstów i opracowanie M. R. Mayenowa i Z. Saloni*, Warszawa.